

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
 Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kanonu: Warszawa, „Ira” Bracka № 12, telef. 258-94 : Kalisz, Księgarnia M. Hofmańskiego. :: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego : Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23. : Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
 Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60. kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
 Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejskowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmuje 10 wyrazów.

Teatr Polski. Dziś g. 8¹/₄ w. „Wiek miłości” (nowość) (ceny zwyczajne) Jutro og. 8¹/₄ w. „Mezaljans”.
 Cegielniana № 62.

„Teatr Popularny” Dziś wiecz. Jutro wiecz. „Pani Walewska” ostatnie występy J. Popławskiego
 przy ul. Konstancyńskiej № 16.

„BAR pod WIECHĄ” Dzielna Nr. 1. **KONCERT** dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz. MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE
 BUFET obficie zaopatrzone w dobrowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piłseńskie. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI (Na Rynku Targowym, Telefon 21-68). **21-ty dzień wielkiego międzynarod. turnieju walki francuskiej** o nagrody pieniężne: pas honor. m. Łodzi, złote i srebrne medale. Udział przyjm. wszyscy znani atleci światowi.
 Dziś wielkie efektowne przedstawienie w 3 częściach, z udziałem całej trupy artystów artystek.
 Dziś walczą 4 pary: I debiut żydowskiego szampiona, atlety i walkarza SŁUCKIEGO.
 1. Aberg (sz. św.) — contra — Westergardt-Szmidt (sz. Amer.) 3. Sobieski (Polska) — contra — Sarakiki (Japonja) walka rewanż do rezultatu
 2. Sabatie (Francja) — contra — Ewersen (Danja) 4. Nole-le Wervet (Belgja) — contra — Tigane (Dorpat)
 Początek walki punktualnie o 10 godz. wiecz. Anons: Jutro dalszy ciąg turniejów walki francuskiej.

Lecznica Widzewska Główna 51, róg Widzewskiej.
 lekarzy specjalistów dla przycho- dzących chorych.
 Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10¹/₂—11¹/₂ rano
 Chirurgia Dr. Kaufman od 11—12¹/₂ rano
 Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Fried od 11¹/₂—12¹/₂ p. p.
 Choroby wewnętrzne i od 8¹/₂—4¹/₂ pp.
 Choroby kobiece i akuszeria Dr. Szytkret od 1—2 pp.
 Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1¹/₂—3 pp.
 Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6—7¹/₂ pp. codziennie a w poniedziałki, środy i piątki od 11—12 rano
 Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek.
Porada 50 kop. 191—8—3

Dr. REJT powrócił, Średnia
 Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarzanem Erlich-Hata „606” i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—3 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 159—5—5

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt. **„Miłość i poświęcenie”**
 Cena 20 kop.
 Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

Rasowy szkocki kuc
 z uprzężą i bryczką do sprze- dania zaraz.
 Wiadomość: Widzewska 106a. Drukarnia.
 Cena 180 rubli

Czy słowianie mają prawo do Bałkanów?

„Tägliche Rundschau” zamieściła artykuł dr. Alberta Rittera pod tytułem: „Panslawizm i Południowa Europa”, w którym wywodzi, że do Bałkanów słowianie żadnego nie mają prawa, bo ich tam mało, a prze- ważną część ludności stanowią szcze- py madziarsko-rumuńskie, z domie- szką naturalnie Niemców.

Do podobnych elaboratów ku- żni hakatystycznej jesteśmy przyzw-yczajni, bo wedle „niezbitych do- kumentów” i ziemia nasza jest pra- niemiecką, „wydartą” tylko obłudą i przemocą. Ale hakatyści i wszech- niemcy sięgają po wszystko, dla żądzy swej zachłannej granic nie znają i wszędzie upatrują prawa, da- jące upozorować zabory. Dzisiaj, kie- dy jeszcze walka na Bałkanach nie rozegrana, kiedy nowe granice nie zaznaczone, już wyciągają tam swe szpony, pragnąc wywindykować so- bie jakieś urojone prawa.

Wedle wywodów „Tägliche Rund- schau” Bałkany, jak już powiedzie- liśmy, nie są słowiańskie. Wylicza bowiem, że kraj ten zamieszkuje tylko 3,500,000 serbów i 5,500,000 bułgarów, a natomiast 7,500,000 ru- munów i wołochów, 2,500,000 al-

bańczyków i 1,500,000 Turków, gre- ków i żydów, czyli 9 milionów słow- ian, a 11,5 mil. nie słowian. Ple- miona słowiańskie rozdziela w do- datku odwieczna nieprzyjaźń, pod- czas gdy niestowiańskie gotowe do jak najściślejszego sojuszu. Małe ułamki innych narodowości sto- ją po stronie nie-słowian—powiada „Täg- liche Rundschau”, przyczem zapewne ma Niemców na myśli.

„Wobec takich warunków—po- wiada hakatystyczne pismo—niepoje- tem jest wprost, jak można mówić o słowiańskim charakterze Bałkanu, i naturalnej przewadze żywiołu słow- ianiańskiego, o prawach protektoratu rosyjskiego. Bałkany nie są słowiań- skimi, większość zamieszkałych tam ludów będzie musiała się udać pod protekcję innej potęgi, która bronić je będzie przed słowiańszczyzną”.

Więc w dalszych wywodach sta- ra się Ritter udowodnić, że tą po- tęgą stać się muszą Niemcy, któ- re muszą wystąpić w obronie „uci- śnionych”.

Rozszerzając swe polityczne wi- dnokreśli, bierze rzeczony autor pod uwagę całą południowo-wschodnią część Europy, pomiędzy Karpatami a Bałkanem i tak dalej wywodzi: „Na tym obszarze mieszka, jak już powiedzieliśmy, 9 milionów słow- ian i 11 i pół miliona nie-słowian, dalej 2 miliony słowian w Bośni i Hercegowinie, 8000,000 słowian w Dalmacji, 10 milionów węgrov, 5 milionów serbów i kroatów, 2 i pół miliona Niemców, 2,1 miliona słowa- ków, 400,000 rusinów i 3,5 miliona rumunów na Węgrzech—razem 27 i pół mil. niestowian, a tylko 19,3 mil. słowian. W środku siedzi zwar-

ty blok węgrov, rumunów i niem- ców, podczas gdy słowianie tworzą dwie grupy rozdzielone od siebie znacznymi przestrzeniami, składa- jące się w dodatku z czterech szcze- pów: Innemi słowy „Południo-wscho- dnia Europa nie jest słowiańska, ale raczej krajem madziarsko-rumuńsko- niemieckim, a protektorat nad nią Rosji byłby pogwałceniem liczebnie i kulturalnie wyżej stojącej więk- szości”.

Obrona „pogwałconych praw” brzmi bardzo dziwnie na łamach ha- katycznego pisma.

Ale posłuchajmy, co dalej pisze: „Jeżeli podciągamy pod obliczenia nasze resztę krajów monarchji habs- burskiej, to wyniknie, że Austro- Węgry z Bošnją, cztery państwa bałkańskie, włącznie dawnej Turcji (bez Konstantynopola), zamieszka- ne są przez 34 mil. słowian. Zwarta masa 38 mil. jest niemiecko-węgier- sko-rumuńska, słowianie siedzą na jej skraju rozdzieleni na siedm szcze- pów. Myśl utworzenia z tych wszy- stkich krajów państwa słowiańskie- go i oddania go pod panowanie słow- ianiańskie powstać mogła w głowach nieznanających absolutnie stosunków, albo też w przypuszczeniu zupełnego pogromu trzech mocarstw środko- wej Europy. Z natury rzeczy całe te obszary należą do sfery środkowo- europejskiej, do sfery interesów „nie- mieckich”.

Już chyba otwarciej nie mogła wypowiedzieć „Tägliche Rundschau” swych wszechniemieckich mrzonek, ale ma jednak pewne obawy co do ich urzeczywistnienia. Kwestja, czy Niemcy środkowej Europy, czyli też słowianie na południowym-jej wscho-

dzie zdobędą przeważny wpływ na ten południowy wschód Europy, rozegra się za naszego życia. Węgry i rumuni niemieców obawiać się nie potrzebują, bo ci ich aniby nie wynaradawiali, ani też uciskali, natomiast otoczeni są zewsząd słowianami, którzy w razie politycznej przezwagi zgnieliby ich zupełnie.

Dla środkowej Europy (czemu nie wyraźnie dla Niemiec?) tak morze Adriatyckie jak i droga lądowa na Wschód, byłyby na zawsze straconymi, gdyby słowianie południowy Wschód zagarnęli, do którego najmniejszego prawa nie mają. Stanowisko wszechświatowe Niemiec podniosłoby największe, jakie tylko mogą być, szkody i dostaloby się w wielkie niebezpieczeństwo okolenia przez słowian i rumuńskie szczepy.

Skreśliwszy wszelkie prawa Niemiec do Bałkanów i konieczność rozszerzenia sfery wpływów niemieckich na południowy wschód Europy, przyznaje Ritter, że w obecnej chwili sprawa ta źle dla Niemiec stała. „Jak się zdaje, panowanie słowian grozi całym Bałkanom przez co wschodni kraniec monarchji habsburskiej zcstałby otoczony panslawizmem”.

Zastanawiając się nad wywodami „Tägliche Rundschau”, przyszło trzeba do przekonania, że nie pozostałoby nic innego jak ogłoszenie hakatystycznej krucjaty w celu uwolnienia nie słowiańskiej ludności na Bałkanach od ucisku słowiańskiego i zaprowadzenia tam sprawiedliwości, której hakatyzm w rodzinnym swym kraju jest orędownikiem.

— 0 —

Świętochowski, Jankowski, Kultura Polska.

(Kor. w. „Gazety Łódzkiej”)

Warszawa 27 stycznia 1913 r.

Wystąpienie p. Jankowskiego przeciw p. Świętochowskiemu w piśmie: „Tydzień”, burzliwe, namiętne i ostaciecznie zerwane zgromadzenie Kultury Polskiej, artykuł p. Rzymowskiego w „Prawdzie”, oraz „Hold dla Świętochowskiego” w „Kurjerze Porannym”, wreszcie szereg artykułów w innych piśmiech tematom wymienianym poświęconych, rzuciły znowu snop światła jaskrawego na poważny

i smutny, i wprost groźny stan umysłów i serc w Warszawie.

Dla zrozumienia tego rzeczy stanu musimy uwzględnić to, ten podkład psychiczny, na którym ta burza szaleje.

Aby zaś nie posadzono nas o stronniczość albo złośliwość jakąś, powołamy się tu na opinię autora, o powadze pracą długoletnią zdobytej, na autora dzieł wielu, a między innymi pracy ostatniej, pod tytułem: „Myśli o przebudowie”, Zygmunta Wasilewskiego: „Niepodobieństwem jest, pisze Wasilewski, jakie nie może nas spotkać, jest zyskać wolność nie zasługując na nią. Naród, nie zbudowany wewnątrznie, nie sprosta zadaniom niepodległości. Z jednej strony mało uświadomiony lud, źle użytkowany, psuty przez chorą inteligencję, z drugiej strony — sfery oświecone, mające już przeszłość historyczną, a nie umiejące się uświadomić co do zadań współczesnych. Nie można zrobić kroku dalej, opierając się na umysłowości anachronicznej. Jeżeli naród przestaje cenić cnotę, miłość prawdy, uczciwość, rzetelność i sprawiedliwość to nie zasługuje na życie. Strach przejmują, gdy się pomyśli o społeczeństwach, które się zaniedbują”. Względnie mówi te i inne rzeczy p. W. redaktor „Słowa Polskiego”, ale ta oględność właśnie jest wielce wymuszona.

Otóż na takim to tle psychicznym, na którym najwyższe szczęście ludzkości, wolność, stać by się mogło nieszczęściem najwyższem, rozwija się w Warszawie w dalszym ciągu, bieg zdarzeń, którego logika jest objawem tego tragicznego właśnie zaniedbania.

Zestawmy tylko szereg zdań zasadniczych i faktów, wypadkom ostatnim towarzyszących, a rzeczy smak i istota jasna dla nas się stanie.

Jak zadarty nosok Kleopatry dokonał przewrotu na całej kuli ówczesnego świata podobnie i artykuł p. Świętochowskiego w „Humanicie” stała się powodem, motywem dostatecznym dla przewrócenia opinii w Warszawie i do nowej rzeczy i ludzi oceny.

Świętochowski przycisnął do serca rodaków, Jankowski napadł na Świętochowskiego i oto Świętochowski stał się nagle wielkim, w oczach tych wszystkich, którzy jeszcze do niedawna z gęsią białą i z herezją imię jego kojarzyli, Jankowski natomiast, a co najważniejsza i wszyscy t. zw. na żydowskim chlebie zostali zaliczeni do kategorii główek lilipucich, do okazów degeneracji, fermentu, rozterki i upadku! Degradacja porunująca, na którą sobie nawet największy satrapa — brutal tak od śliny nie pozwolił.

Rzecz ta cała tem jaskrawszą się wyda, jeżeli uprzytomnimy sobie, że to przecież również nie tak dawno, zupełnie to samo, tylko nieco innymi słowami, wypowiedziano o zwolennikach demokracji narodowej. Głośno, bez zastrzeżeń twierdzono, iż przewoźcy tego stronięcia otoczyli się planowo ptasimi mózgami, mamutami, kołtunami i t. d. aby tylko łatwiej rządzić i silniej pouczać.

surowe, nie myślące o niczem innym, jak tylko o swej piękności. Jeśli miał być bal, albo zebranie wieczorem, to w ciągu dnia mamusia dużo spała i jadła tylko żółtka jaj, aby się zbytnio nie obciążać. Za to wieczorem przy boku tatusia promieniała jak słońce, poruszając się w przepisany kierunku poprzez salę.

Siwi dygnitarze rumienili się jak chłopcy, gdy zostali zaszczyceni kilku słowy tej jasnej pani, a gazety pisały nazajutrz, że jej królewska wysokość była królową festynu nie tylko ze względu na swoje wysokie stanowisko.

O tak, rozsiewała ona szczęście wszędzie gdzie się tylko pokazała; tak samo na dworze, jak na ulicy, albo w parku miejskim na spacerze poobiednim, lub wreszcie konno, czy w powozie.

Oczy wszystkich zwracały się ku niej a twarze ludzi płonęły żywym rumieńcem. Wraz z kwiatami i okrzykami, które ją zasypywano, rzucano jej pod nogi serca nastrojone uroczyste.

Ale Klaus Henryk wiedział dobrze, że mamusia długie, mozołne godziny poświęcała pielęgnowaniu swojej piękności, że jej uśmiechy i ukłony były wyuczone i celowe i że jej właśnie serce bynajmniej się nie ożywiało, gdy innych serca były górnie. Serce jej nie ożywiało się dla nikogo i dla nikogo.

Czy kochała ona kogokolwiek, na przykład, jego samego, Klause Henryka, który był przecie do niej podobny? O tak, zapewne, kochała go, o ile na to czas pozwalała a kochała nawet wtedy, gdy go zimne słowa napominała, aby pamiętał o lewej ręce.

Ale na szczęście, ta grupka rozbijającej się obecnie po Warszawie inteligencji wieku niebezpiecznego nie jest wyrazem opinii całego narodu.

Jako upadł gabinet W. Porty, podobnież upadł może każdy gabinet.

„Patres conscripti”, a raczej „patres descripti” ojcowie rozpisani, nie powinni o tem zapominać, jak również i o tem niech pamiętają raczą, iż na ludzi roboczym także nie jedna nasza spoczywa nadzieja.

Jan Belcikowski.

— 0 —

Wolna trybuna.

Wolna trybuna jest rubryką, w której każdy może wypowiedzieć swoje poglądy, chociażby one nie odpowiadały zapatrywaniom redakcji.

Do W. Pana Prezydenta miasta Łodzi.

List otwarty.

Mam żal do Pana Prezydenta z powodu uszczerbku, jaki poniósłem wraz z innymi budowniczymi i z obywatelami, budującymi w mieście, oddanej światłej opiece Pańskiej.

Powstało to z powodu zatrzymania w sekrecie okólnika w kwestji budowlanej, wydanego przez Pana Gubernatora za nr. 21 w d. 31 grudnia r. z.

Okólnik wydany w kwietniu r. z. raczyłem W. Pan ogłosić nam w sposób uroczysty. A obecnie zaniechano tej formalności względem okólnika ważniejszego niż kwietniowy. Okólnik ten ostatni stawia słuszne i celowe żądania budowniczym opracowującym projekty nowych domów, ale żądań tych dotąd nikt nie uwzględnił i projekty były zatwierdzane.

Takie położenie wobec tego, że nowe projekty muszą się odłożyć w Łodzi, zanim przesłane zostaną do Piotrkowa, wywołało zwłokę w zatwierdzeniu i zwrot projektów do przerobienia i dopełnień, wymaganych przez nowy okólnik, leżący spokojnie w magistracie naszym. A to naraziło wielu na straty.

Piszę się z wysokim szacunkiem poszkodowany budowniczy

P.

— 0 —

Odpowiedź polskiego mieszcza- nina na list otwarty pisarza polskiego.

— 0 —

Pisze pan domnie, że ubliżam Mu, twierdząc, iż „zjadaczy żydowskiego chleba, nawet sam Bóg w polaków nie przerobi”. Owszem, tak mówiłem, lecz nie miałem wcale zamiaru ubliżać panu; a wreszcie nie oto mi w danym razie chodzi.

Ale zdawało się, że wyraz i oznaki swojej miłości zachowywała sobie na takie chwile, w których miała widzów, mogących się widokiem jej przywiązania do dzieci zbudować. Klaus i Ditlinda nie mieli czego do czynienia ze swoją matką, tembardziej, że nie jadal, jak od pewnego czasu Albrecht, następca tronu, przy stole rodzicielskim, lecz osobno z madame z Szwajcarii.

A kiedy zostali wezwani do apartamentów matki w odwiedzin, co się atoli zdarzało tylko raz na tydzień, to przebywanie to razem z matką upływało bez wzbudzeń uczuć na spokojnych pytaniach i takich samych odpowiedziach, bo chodziło o to przedewszystkiem, aby się nauczyć siedzieć w sposób miły i ujmujący na fotelu z filiżanką mleka w rękę.

Ale na koncertach, które się odbywały co drugi czwartek pod nazwą „czwartków wielkiej księżnej” w sali marmurowej i podczas których towarzystwo siedziało przy małych stolikach o złoconych nóżkach a śpiewak nadworny Schramm z teatru dworskiego przy towarzyszeniu muzyki tak mocno śpiewał, że aż żyły na jego łysej czaszce nabrzmiewały — otóż na tych koncertach wolno było czasem Klausowi i Ditlindzie w odświętnym ubraniu pobły przy matce w ciągu jednego numeru i paury i wtedy mamusia okazywała, jak bardzo kocha swoje dzieci, okazywała to dzieciom i wszystkim tak tkliwie i wyraziście, że nie pozostawiała najmniejszej wątpliwości.

Przywoływała je do stolika, przy którym siedziała, postawiła sobie każde z nich po jednej stronie, tuliła ich twarze do swoich ramion i piersi, spoglądała im mięk-

Pytam Cię, pisarzu polski, pytam, czy wiesz że, co to mieszczaństwo polski?

Czy znasz jego troski, pracę, warunki w jakich musi ciężki żywot swój wieść?...

Czy zdajesz sobie pisarzu polski, sprawę z jego cierpień i szamotania się z własnym rozsądkiem?...

Czy znasz drogi, którymi ten mieszczaństwo chadzać musi za kawałkiem chleba codziennego?

Czy wiesz że ty o tem, że niektóre miasta nasze, przez obecność żywożyły są zajęte? Czy byłbyś ty świadkiem zachodów, jakie my, mieszczaństwo polscy, w dążeniu do możliwości swobodnego oddychania składamy?...

A słyszysz, ty pisarzu polski, płacz serca mieszczańskiego na widok rozpaczliwego stanu naszego szkolnictwa? — —

To są drobne na pozór sprawy, które nawet iży z oka nie wytoczą, ale są głębsze i boleśnieszje jeszcze, o których mieszczaństwo polski w tej chwili głośno mówić nie może.

A więc zrozumie nareszcie, pisarzu polski, że my, mieszczaństwo polski nie robimy zarzutu żydom za wybór posta—robotnika, ale kołatamy do ich serc, które przez tyle lat wspólnej z nami męczarni — powinny już były bić po polsku... A przecież zgodzisz się zemną, że żaden „wybór” nie może o polskości serca tego stanowić, lecz czyni, czyni!!

A czyni... wybacz mi pisarzu polski... zresztą wiesz sam o tem doskonale.

Wiesz przecież, że jedna jedyna nasza nadzieja: asymilacja, do której miała zaledwie garstka się garnie, to i ta ostatniemi czasy stale się zmniejsza...

Wiesz zapewne także, i o tem że potężna fala nacjonalizmu żydowskiego coraz szersze zatacza kregi, przyciemnia drapieżne swe pazury zapuszcza nawet w te spolszczone już szeregi, a czemu sprzyja obecny nastrój pseudopostępowej inteligencji...

Wiesz także o ruchu korporacyjnym żydów, wiesz o trudnościach naszej z nimi walki, wiesz, sądząc, o tem wszystkim, może lepiej odemnie i pomimo tego, piszesz, że ubliżam ci, twierdząc że „zjadaczy żydowskiego chleba, nawet sam Bóg w polaków nie przerobi”?

Nie, pisarzu polski, nie podejrzewaj mnie o to, jakobym nie wiedział, że żydzi polscy, wiele dla kultury naszej uczynili, albo żebym nieświadom był tego, że żydzi naukę i sztukę polską poza obecne nieśli kraje — sławiąc nas, albo, że setki instytucji polskich czynnie i poważnie wspomagałi, mając na względzie jedynie polską korzyść!

Nie! pisarzu polski, ja o tem wszystkim doskonale wiem, ale, mimo to jestem w arcywątelnym położeniu, bo naprawdę nie jestem w stanie połączyć tego wszystkiego z obecnym stanem rzeczy...

Powiesz pisarzu polski, że asymilacja pozostała asymilacją; owszem w to wierzę i wierzę, gdyż nikt nie zaprzeczy, że

kiem i pełnem serca wejrzeniem w oczy i całowała jedno i drugie w czoło i usta. A wtedy wszystkie panie przechylały głowy na stronę i typtały śpiesznie powiekami przyciemniając ich twarze stawały uroczystym i poważnym, podczas gdy panowie zwolna chyliłi głowy i przygryzali wąsa, aby po męku słumić nadmiar wzruszenia. Tak to było piękne i dzieci czuły swój udział w wywołanem wrażeniu, które przewyższało wszystko, co śpiewak Schramm osiągnąć zdołał swojami najpiękniejszymi tonami i dumnie tuliły się do matki. Klaus Henryk czuł już bowiem, że tak, jak rzeczy stały, nie wypadło folgować tak prosto swoim uczuciom i być szczęśliwym, lecz że trzeba było czułości zachowywać na pokaz w sali, w której dopiero przedstawiało się je poglądowo, aby serca widzów rosły.

Czasem pokazane też ludziom w mieście lub w parku jak mamusia kocha swoje dzieci. Bowiem podczas gdy Albrecht wczesnym rankiem wyjeżdżał z wielkim księciem powozem albo kenne — chociaż tak nędznie siedział na koniu — to Klaus Henryk i Ditlinda towarzyszyli mamusi w jej wyjazdach poobiednich, odbywanych wiosną i jesienią w towarzystwie baronowej von Schulerburg-Tressen.

Klause Henryka, męczyły i denerwowały trochę te spacery, które szczerze mówiąc, nietylko że nie były żadną przyjemnością, lecz przeciwnie kosztowały dużo trudu i wysiłku.

(d. c. n.).



18)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Ale Klaus Henryk nie mógł się uważać za pięknego, raz dla tych wystających kości policzkowych, powtórze dla tej ręki niedorozwiniętej, którą mu matka bezustannie ukrywać kazała w sposób zręczny i ładny. Już to w bocznej kieszeni marynarki, już to z tyłu, już na piersi. A kazała mu ją matka ukrywać z największym naciskiem właśnie wtedy, gdy pędzony tkliwością dziejącą rzucał się ku niej chcąc ją objąć obu ramionami. Spojrzenie jej było zimne gdy go napominała, aby pamiętał o swojej ręce.

Widział ją jak na obrazie w sali marmurowej: w mieniącej się sukni jedwabnej pełnej koronek, w długich rękawiczkach, które pod bufiastymi krótkimi rękawami pozwalały oglądać część białego jak alabaster ramienia; w ciemnych swoich włosach, zaczesanych wysoko, miała dżadem wspaniała a na dziwnie pięknych i surowych ustach miała ta wspaniała postać uśmiech zimnej doskonałości.

Jej twarz była aksamitnie miękka, ale piękność czyniła ją surową, a można było łatwo spostrzedz, że także jej serce było

to, co w Polsce się rodziło i jako dziecko jeszcze ziemię pechowale gorąco — to nigdy już polskiem nie przestanie być, w to, powtarzając, wierzę; ale pytam się ciebie, pisarzu polski i odpowiedzi żądam, — co czynić mamy, my mieszczanie polscy, aby falę nacjonalizmu żydowskiego, odwrócić w inną zupełnie stronę, dla nas nie szkodliwą?...

Powiesz może pisarzu polski, że przedewszystkiem trzeba dać asymilacji swobodę działania, że trzeba jej dać grunt, podłoże do tej zbawczej dla nas i dla niej pracy?...

Wszystko mi jedno, co powiesz, co poradzisz, ale mów i radź, radź prędko i skutecznie.

Jan Gorycz.

—o—

Z za kordonu.

Zajęcie w Poznaniu.

„Dziennik Poznański” donosi, że w piątek wieczorem w Poznaniu doszło do dolnej części miasta do starcia pomiędzy młodzieżą, opuszczającą zebrania (urządzone z powodu rocznicy styczniowej), a policją.

Nawetni świadkowie zgadzają się, że policja, w przeciwieństwie do czwartkowego wieczoru, podczas którego zachowywała postawę naogół powściągliwą, w piątek występowała z całą bezwzględnością, po części robiąc użytek z broni.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Niemiełe wybory.

W Białymostku przy wyborach do Rady miejskiej zwyciężyli postępowcy. Obecnie gubernator grodzieński nadszedł rozkaz skasowania dokonanych wyborów, nie wskazując żadnych przyczyn.

Donosi o tem „Kurjer Litewski”.

Kradzieże na kolejach.

Przed kilku dniami na stacji kolei Poł. Zachodnich, Razdzielna, strzymano telegram z Kiszyniowa donoszący, że w przybyłym pociągu osobowym brakuje dość znacznej ilości bagażu.

W telegramie zapytywano, czy bagaż ten przez pomyłkę nie został wyładowany na innej stacji.

Po otrzymaniu telegramu żandarmerja st. Razdzielna dokonała niezwłocznie szeregu rewizji u t. zw. „artelszczyków”, należących do artelu Nadnieprowskiego.

Wyniki tej rewizji były nadspodziewane. W mieszkaniu należącego do artelu M. Kriczenko znaleziono szereg skradzionych z wagonów bagażowych przedmiotów, w tej liczbie futra, obuwie, aksamit, jedwab, galanterja i t. d., i t. d.

Stwierdzono, że część rzeczy Kriczenko zdążył już spieniężyć.

Drugi „artelszczyk” — Primakow podczas rewizji próbował stawiać opór. U niego również znaleziono kradzione rzeczy.

Poza tem w ręce żandarmerji dostała się część obszerniej korespondencji, kompromitującej szereg osób, należących do wspomnianego wyżej artelu.

Na podstawie znalezionych listów i telegramów wykryto liczną, dobrze zorganizowaną, operującą na całej linii kolei Południowo-Zachodnich bandę złodziejską, której działalność datuje się od dłuższego już czasu.

Zazwyczaj stosowano następującą metodę. Po dokonaniu kradzieży z wagonu bagażowego, celem odwrócenia uwagi w inną stronę, niezwłocznie alarmowano wszystkie stacje, zapytując je, czy nie zauważono gdziekolwiek braku bagażu. Niejednokrotnie uciekano się do innego sposobu, zamieniając bardziej cenny bagaż na mniej wartościowy.

Żandarmerja dokonała licznych aresztowań.

Sprawność telegrafu.

Z Sadiłkowa w gubernii wołyńskiej wysłano depeszę w języku polskim, którą warszawski urząd telegraficzny przesłał adresatowi w następującem brzmieniu:

„Warszawa, Elekoralna 28. Wielmożni Mesenazowa Maria Perlowa —”.

„Nie mogas osobie chie za pośrednictwem napejschem pries ulamusi chode Marunieszko: zusenienia zdrowia spelnienia zosen i wszelozie pamusnosci ktore preumi ad salum serdzem twoisch — Jankameli;”.

Właściwy tekst podanej depeszy był następujący:

„Warszawa, Elekoralna 28,

Wielmożna Mecezasowa

Marja Peplowska”.

„Nie mogas osobie, za pośrednictwem niniejszego przesyłamy Ci droga Marysienko zyczenia zdrowia spelnienia zosen i wszelozie pomyslności, ktore przyjmij od calem sercem twoich. Janka Meli”.

Wiele czasu upłynęło, zanim adresatka mogła odefrować otrzymany tekst depeszy.

—o—

Z Królestwa

Z życia prowincji.

Nawet małe miasteczka prowincjonalne zaczynają obecnie ruszać się nieco żywiej.

Jako przykład, podajemy korespondencję z Opoczna.

W Opocznie, gubernii radomskiej, odbyło się zebranie przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych z miasteczek i wsi okolicznych, w lokalu opoczyńskiego Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność”, pod przewodnictwem przybyłego z Warszawy dyrektora St. Wojciechowskiego.

Na zebraniu tem omówiono szczegóły powstania mającej filji hurtowni towarzystw spożywczych. Siedzibą filji będzie Opoczno.

Pod wpływem ruchu bojkotowego powstaje dużo zreszeń chrześcijańskich. Po wsiach w Opoczyńskim włościanie starają się o wysiedlenie żydów. Małorolni i bezrolni zaczęli zakładać sklepiki na wsi.

W wiosce parafjalnej Bedlno, w pow. opoczyńskim z inicjatywy ks. Chmielewskiego powstaje sklep współdzielczy”.

—o—

Kazimierz Laskowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Wczoraj w południe zmarł jeden z wybitnych poetów polskich doby współczesnej. — Kazimierz Laskowski, podpisujący utwory swe kryptonimem El.. Talent to był pierwszorzędnym. Z pod pióra jego niby przedza snuł się wiersz swobodny, naturalny, melodyjny.

Wierszem tym od szeregu lat spisywał kroniki codzienne, najpierw w „Kurjerze Polskim”, później w „Kurjerze Warszawskim”, wreszcie w „Gościu”.

Pieśniarzem był z Bożej łaski. Wiersz z której pochodził, z którą się żył, do której przez całe życie tęsknił, była mu najukochańszym tematem. Dola chłopka, wyśpiewana przez Ela na nutę wiejską, to pieśń prosta, a szczerza. W pieśni tej Laskowski stworzył obraz chłopca polskiego, jaki w swej pierwszej wymarzył.

Ciężkie, trudne było życie Ela. Z bogatego dworu ziemiańskiego rzucony na bruk miejski, przyuczony dzieckiem do wygód, do zbytku, później prawie nieustannie z biedą się szamotał. Rwało się życie w tej walce, a z piersi pieśń płynęła, przekuwana na kronikę życia codziennego — byle częściej, byle więcej, — bo ta piosenka chlebem mu była powszednim.

Pod koniec życia założył „Wiesi ilustrowaną”, później „Wiesi i Dwór”. Wydawnictwa te przynosiły mu jakieś takie dochody. Nie porzucił jednak swej piosenki codziennej, snuł ją do ostatniej chwili życia.

Kazimierz Laskowski urodził się w r. 1861-ym we wsi Tokarni w powiecie jarosławskim. Do szkół chodził w Krakowie. Po śmierci ojca swego, objął majątek rodzimny, mocno obdłużony. Niedługo się na nim utrzymał. W roku 1892 przeniósł się do Warszawy i tu pracą w pismach codziennych zarabiał na życie.

Napisał powieści: „Parcelacja”, „W ojców ślady”, „Liejtanci”, „Chłopska dola” i wiele innych. Ulotne jego poezje pojawiły się w rozmaitych zbiorach pod różnymi tytułami.

Zmarł nagle, ulegając atakowi serca.

—o—

Władysław Bełza.

Wczoraj zmarł we Lwowie po ciężkiej chorobie, znany poeta i publicysta polski, Władysław Bełza.

Urodził się w 1847 roku w Warszawie, tam też uczęszczał do gimnazjum, a nastę-

nie ukończył szkołę wojskową w Kazaniu. Uwolniwszy się od wojska, wyjechał za granicę, bawił w Krakowie, gdzie był lektorem Wincentego Pola, następnie udał się do Paryża, ząd jednak wrócił niebawem do kraju. W Poznaniu, do spółki z Callierem, Kantekim i Ordonem, założył w 1869 roku „Tygodnik wielkopolski”.

W następnym roku przyczynił się do założenia w Poznaniu stałej sceny polskiej. Dzięki to jemu stanął tam pierwszy teatr polski, ale rząd pruski uznał Bełzę za niebezpiecznego i wydalili go z państwa. Bełza przybył tedy w 1872 r. do Lwowa. W uniwersytecie tamtejszym ucześniezał na wykłady literatury polskiej Małeckiego, Piłata i historji Liskiego, a jednocześnie zarabiał na życie pracą w licznych czasopiśmiech.

W 1882 r. otrzymał stanowisko skryptora, w kilka lat później sekretarza, wreszcie naczelnika zarządu wydawnictwa ksiąg ludowych w zakładzie im. Ossolińskich.

W 1880 r. założył we Lwowie Koło literacko-artystyczne, a w 6 lat później Tow. literackie im. Adama Mickiewicza.

Stawę zjednął sobie w szczególności utworami pisanymi dla dzieci, pełnymi serdecznego uczucia, przemawiającego do duszy małuczkich.

W jesieni 1897 roku obchodził uroczystość trzydziestolecia pracy literackiej. Wydał we Lwowie „Album pamiątkowe Mickiewicza”, „Autologję poetów polskich i obcych”, „Kobietę w poezji polskiej”, „Sobieskiego w poezji polskiej”, „Żydów w poezji polskiej” i t. d.

—o—

Z sąsiedztwa.

Pożar fabryki.

Wczoraj wieczorem zawezwano łódzką straż ogniową ochotniczą do Ozorkowa, gdzie wybuchnął pożar w przędzalni M. Rozena, na terytorjum fabrycznem hr. Kryszek. Gdy straż przybyła na miejsce pożaru nie mogło już być mowy o uratowaniu gmachu. wobec czego akcję ratunkową ograniczono do zabezpieczenia sąsiednich budynków, a przedewszystkiem objętego już ogniem młyną parowego.

Straty wynoszą około 70,000 rb.

Z „Lutnia” zgierskiej.

(c) W poniedziałek przyszły Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” w Zgierzu urządziło „Herbatę z tańcami” dla członków i gości wprowadzonych.

Ze zgierskiego Tow. gimn. „Bieg”.

(c) Ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa gimnastycznego „Bieg” w Zgierzu, które nie odbyło się w pierwszym terminie, naznaczone zostało na 9 lutego r. b.

Liczba koni w powiecie łódzkim.

(c) Według danych statystycznych za rok ubiegły, liczba koni w obrębie powiatu łódzkiego wynosi 11,539 sztuk.

Z Tuszyna.

(c) W parafji Tuszyn wybrano na bieżące trzecie dozor kościelny, w skład którego weszli pp.: Stanisław Potasiak, Adam Furmanek i Michał Grabski. Skład tego dozoru został w tych dniach przez gubernatora zatwierdzony.

—o—

Informacje.

Okólnik gubernatora.

(ri) Gubernator piotrkowski wydał okólnik do naczelników powiatów i prezydentów miast Piotrkowa i Łodzi, datowany 31-go grudnia 1912 roku st. st., omawiający nieprawidłowości stosowane w budownictwie.

W okólniku gubernator zaznacza, iż zauważył na wielu planach nowych budowli, przedstawionych do zatwierdzenia rządowi gubernalnemu, nieprawidłowo i niedbale oznaczony rozkład drewnianych belek sufitowych, zwłaszcza w okolicach gzymsu sufitowego, który, odrywając się, może być niebezpiecznym dla życia ludzkiego.

Domy zbudowane według takich planów są wprost niebezpieczne dla mieszkańców, gdyż nieprawidłowe rozmieszczenie belek drewnianych około kominów [może łatwo być przyczyną pożaru, a nieprawidłowe ułożenie tych belek, przy urządzaniu wewnętrznych przegródek w budynkach, zawsze jest przyczyną tworzenia się w ścianach szczelin, zwłaszcza w okolicach gzymsu sufitowego, który, odrywając się, może być niebezpiecznym dla życia ludzkiego.

Uznając, że taki stan rzeczy dłużej istnieć nie może, gubernator nakazuje, by przedstawione gubernji do zatwierdzenia plany, w stosunku do oznaczonego na nich rozkładu drewnianych belek sufitowych, odpowiadały następującym warunkom:

1) na [wszystkich planach projektowanego budynku, w którym projektowane jest urządzenie kominów (kuchni), lub piecy, winny być ściśle oznaczone kanały dymowe, między rzędami belek drewnianych, przycsem w razie niemożności ściślego ich oznaczenia w przyjętej skali, powiuny być przedstawione detale części planu, których skala zgodnie z instrukcjami cyrkularza Techn. Komisji budowlanej z dnia 4-go grudnia 1874 roku st. st. za nr. 3171, może posiadać rozmiary do, wolne.

2) odległość kanału dymowego od drewnianych belek i wogóle części drewnianych ma być nie mniejszą niż 1 stopa.

3) między dwiema belkami, znajdującymi się od siebie zwykle w odległości około 3 stóp nie powinien przechodzić więcej niż jeden komin.

4) jeśli zajdzie konieczność przeprowadzenia dwóch kominów tuż obok siebie, to jedna sufitowa belka może być wzmocniona poprzecznikiem (wekołem), który od ściany powinna oddzielić odległość najmniej trzech cali.

5) na przedstawianych planach powinny być napisami oznaczone materiały, z których wykonane będą wewnętrzne, między pokojami, przegrody, jak również ich grubość. Jeśli przegrody te zrobione będą z cegły, nie powinny być ustawiane na drewnianych belkach sufitowych, lecz jedna na drugiej, między drewnianymi belkami, przylegającymi do przegrody.

6) wewnętrzne przegrody typu lżejszego jak: betonowe na żelaznym karkasie, cementowe na siatce z rozciągniętego żelaza i t. p., mogą być stawiane na drewnianych belkach, lecz w tym wypadku przegrody poprzeczny tych belek powinien odpowiadać położonemu na belce ciężarowi i powinno to być umotywowane wyliczeniem.

7) drewniane przegrody wewnętrzne powinny być rozmieszczone i ustawione jak i przegrody w p. 6, z tem jednak zastrzeżeniem, że części tych przegród, dotykające pieców będą od nich oddzielone murowaną ścianą na 1 stopę, a od kominów i kuchni nie mniej niż na dwie stopy.

—o—

Z sali obrad.

Z Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników aptek m. Łodzi.

W dniu wczorajszym w lokalu Tow. zwoln. rozw. fizycznego w Łodzi przy ul. Nawrot pod nr. 23 odbyło się organizacyjne zebranie Tow. wzajem. pom. prac. aptek m. Łodzi.

Zebranie przy udziale 38 osób rozpoczęło się o g. 11 wiecz.

Posiedzenie zajął jeden z organizatorów T-wa, p. Stanisław Jagodziński, następnie zebrani zaprosili na przewodniczącego zebrania p. Wysokowski, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. Perelmana, Duszkiewicza, Gorczyckiego i Jaworowskiego, pióro trzymał p. Jaworowski. Przewodniczący p. Jagodziński odczytał na początku ustawę Tow., którą zebrani przyjęli do wiadomości.

Stosownie do ustawy Towarzystwo zostało zorganizowane w celu niesienia samopomocy członkom tegoż oraz ich rodzinom na wypadek choroby, utraty zdolności do pracy, lub też innych nieszcześliwych wypadków, jak zarówno celem Tow. jest przyczynianie się do podniesienia poziomu umysłowego i moralnego, oraz wykształcenia zawodowego członków Towarzystwa.

W zakres działalności Tow. wchodzi: Wydawanie członkom Tow. oraz ich rodzinom na wypadek choroby, utraty zdolności do pracy i t. d., zapomóg pieniężnych według uznania zarządu, oraz pożyczek do sumy 150 rb., przycsem zapomogi będą wydawane członkom pozostającym w T-wie najmniej w przeciągu 6 miesięcy, pożyczki zaś stosownie do przepisów, zatwierdzonych przez ogólne zebranie, następnie udzielanie chorym porad lekarskich lekarstw i t. p.

T-wo ma prawo urządzić, z [uwzględnieniem przepisów, bibliotekę, czytelnię, organizować odczyty oraz pogadanki w celach naukowych, udzielać pomocy członkom T-wa przy poszukiwaniu pracy, oraz w miarę potrzeby Tow. ma prawo założyć własną kooperatywę i t. d.

Członkami Tow. mają prawo być osoby pełnoletnie bez różnicy płci i wyznania, pracujące w łódzkich aptekach, a mianowicie: prowizorzy, pomocnicy prowizorów, uczniowie aptekarscy, ewentualnie uczennice oraz kasjerki.

Wpisowe określono w wysokości 2 rb

od prowizorów oraz ich pomocników i po 1 rb. dla uczeni.

Składki członkowskie ustanowiono dla prowizorów po 1 rb. 50 kop., dla pomocników prowizorów po 1 rb. 25 kop., oraz dla uczeni po 75 kop. miesięcznie.

Członków na organizacyjnym zebraniu zapisało się 35 osób, poczem członkowie Tow. przystąpili za pomocą głosowania do wyborów członków zarządu, który ustanowiono wobec lokalnych warunków jedynie prowizorycznie, t. j. tylko do pierwszego walnego zebrania.

Do zarządu weszli pp.: Michał Wysokowski, Zygmunt Gorczycki, Kazimierz Jaworowski, Stanisław Jagodziński, I. Perelman oraz Stefan Duszkiewicz.

Posiedzenie zakończono o godzinie 3 w nocy.

Nowy zarząd ukonstytuuje się w przyszłym tygodniu.

Kwestję wynajmu lokalu, zbierania składek i t. p. oddano pod kompetencję nowego zarządu.

Zarząd do czasu wynajęcia własnego lokalu, będzie się zbierał w lokalu założyciela p. Jagodzińskiego przy ul. Widzewskiej nr. 121. (d)

—o—

Ruch współdzielczy.

Propaganda współdzielczości.

Dyrekcja związku Stowarzyszeń spożywczych ogłosiła następującą odezwę:

„Uznając wielką potrzebę urozmaicenia walnych zebrań członków pogadankami o zadaniach stowarzyszeń spożywczych i stanie ruchu współdzielczego w kraju, uprzejmie prosimy zarządy stowarzyszeń związkowych o zawiadomienie nas zczasem (przynajmniej na 2 tygodnie) o terminie dorocznego zebrania ogólnego.

Będziemy się starali delegować na każde zebranie kogokolwiek z dyrektorów lub inżynierów związku dla wygłoszenia odpowiedniej pogadanki. Również gorąco zalecamy zapraszać na takie zebrania rodziny członków, ażeby żywiej zainteresować ogół kooperacją.

Odezwę tę musimy gorąco polecić u wadze tych naszych czytelników, którzy są lub zostaną zamierzają członkami stowarzyszeń spożywczych.

Utarło się mylnie przekonanie, że wystarczy być członkiem stowarzyszenia spożywczego, aby być kooperatystą, aby popierać w kraju ruch współdzielczy. Tak rozumując znaczna ilość „kooperatystów”, zwłaszcza po miastach, nie tylko nie interesuje się ruchem współdzielczym wogóle, ale nawet nie kupuje w stowarzyszeniu, do którego należy.

Tacy członkowie, jeśli czasem, wypadkowo, znajdują się na zebraniu Stowarzyszenia spożywczego, zachowują się jak Filip z Konopi i plotą często szkodliwe banialuki; taka obojętność na sprawy kooperatywy spożywczej pozwala różnym z pod ciemnej gwiazdy „działaczom” występować w roli kooperatystów i obiecywać złote góry tym, co się złapia na lep ich obietnic.

Powyżej przytoczony okólnik dyrekcji Związku Stowarzyszeń spożywczych mierza właśnie do zapobieżenia takim objawom niepożądanym, jest więc bardzo na czasie.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś Martyny P.
Jutro Piotra N. W.
Imiona słowiańskie: dziś Dobrogniewa, jutro Sptogniewa.
Wschód słońca o g. 7 m. 47.
Zachód „ 4 „ 33.
Długość dnia „ 8 „ 49.
Teatr Polski. Dziś wiecz. „Wiek miłości”. Jutro wiecz. „Mezajans”.
Teatr Popularny. Dziś i jutro wieczorem „Pani Walewska”.
Sala koncertowa. Dziś wiecz. koncert Warszawskiej orkiestry Filharmonicznej.
Stefeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy). Dziś wiecz. wielkie sportowe przedstawienie, o g. 10 dalszy ciąg walki francuskiej.
Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.
Biblioteka Stobelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.
Czytelnia Tow. kultury polskiej. (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-ej do 9-ej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 3-ej do 6-ej wieczorem.
Museum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej

po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Kooperatywa fabryczna.

(yh) 18 robotników, którzy zajęci byli w tutejszych fabrykach cukierniczych i obecnie z powodu panującego zastój przemysłowego stracili pracę, postanowili wspólnymi siłami założyć związkową fabrykę czekolady i wyrobów cukierniczych.

Kapitał zakładowy nowego przedsiębiorstwa wynosi 5 tys. rb.

5 robotników, którym polecono zająć się założeniem fabryki, zwróciło się w tych dniach z prośbą do gubernatora piotrkowskiego o udzielenie im pozwolenia na otwarcie przedsiębiorstwa.

Nowa kooperatywa.

(b) Grono obywateli naszego miasta wystąpiło do odnoszących władz z podaniem o zalegalizowanie kooperatywy pod nazwą „towarzystwo handlowo-przemysłowe „Ekonomja”.

Ofiary dla „Uczelni”.

(io) Na gimnazjum polskie tow. „Uczelnia” otrzymało od p. Henryka Grohmana rb. 1000 i od rady tajnego Arnholda (z Berlina) rb. 162.

O szkoły żydowskie.

(yo) Prezes gminy żydowskiej, p. Adolf Dobranicki i sekretarz Karpf udali się wczoraj do generała gubernatora warszawskiego i kuratora okręgu naukowego warszawskiego — w celu przedstawienia różnych projektów, dotyczących spraw szkolnych.

Sprostowanie.

(l) Do wczorajszej wiadomości o zawieszeniu pracy zakradła się pomyłka.

Firma G. Maro usuwa nie wszystkich, lecz tylko 15 pracowników.

Z targu rybnego.

(hy) Przed kilku miesiącami w magistracie tutejszym zawili się dwaj przedsiębiorcy pp. L. Zarzewski i R. Lewkowiec, z prośbą o udzielenie im pozwolenia na prowadzenie w 10 sklepach przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 8, handlu rybami żywymi i uśpionymi.

Wobec oświadczenia komisji techniczno-sanitarnej, że miejsce to odpowiada tego rodzaju przemysłowi, pewna grupa handlarzy ryb wniosła przeciw decyzji tej protest do gubernatora piotrkowskiego.

W rezultacie rząd gubernialny zezwolił przedsiębiorcom na otwarcie 3-ch sklepów, z tym warunkiem, że w sklepach zaprowadzone zostaną mrowane baseny, które połączone będą rurami z osobnym rezerwuarom na wodę. Woda zużyta wywożoną będzie do miejscowości Antoniew-Stoki.

Z sądownictwa.

(b) Sędzią śledczym 5 rewiru, na miejsce tranzlokowanego p. Tapera, mianowany został dotychczasowy starszy kandydat do posad sądowych przy piotrkowskim sądzie okręgowym, p. Celarjas.

Z fabryk.

(b) Administracja fabryki Samuela Boraksa przy ulicy Jakóba nr. 14, za zgodą inspekcji fabrycznej, wywiesiła ogłoszenie zawiadamiające robotników, że z powodu stagnacji i braku obrotów fabryka będzie zamknięta na czas nieograniczony.

Wyrośnięta matka.

(b) Wczoraj w korytarzu domu nr. 4 przy ulicy Nowo-Targowej znaleziono w łóżku nowonarodzonego dziecka płci męskiej z oznakami gwałtownej śmierci. O wypadku tym niezwłocznie zawiadomiono policję, która przybywszy na miejsce, przeprowadziła energiczne śledztwo, które dało wyniki następujące.

Stwierdzono, że niemowlę podrzuciła zamieszkała w tymże domu 28-letnia służąca Franciszka Cybulska, którą aresztowano.

Początkowo nie chciała się przyznać do inkryminowanego jej czynu, lecz przystąpiła do muru przyznała się do zbrodni i zeznała, że porzucone niemowlę po urodzeniu udusiła chusteczką i dla zatarcia śladów, podrzuciła w innym korytarzu.

Zbrodniarkę-matkę osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

Kradzież.

(b) Wczoraj z mieszkania Józefa Olczaka przy ulicy Wólczńskiej nr. 224 nieznani złoczyńcy, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne rzeczy, wartości 150 rubli.

Napad.

(b) Wczoraj na ulicy Staro-Zarzewskiej, obok domu nr. 103, na przechodzą-

cego Moszka Weindlera napadło dwóch drabów, żądając wydania im pieniędzy.

Kiedy W. odmówił im i zaczął krzyczeć, jeden z napastników uderzył go nożem w bok, poczem rzucili się do ucieczki, nie zdążywszy obrabować ofiary.

— Przy pracy.

(t) Wczoraj o godzinie 9-ej rano wezwane zostało Pogotowie ratunkowe do fabryki przy ulicy Rokicińskiej nr. 5, gdzie udzieliło pomocy Piotrowi Woźniakowi, któremu wentylator fabryczny poszarpał dłoń lewą. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala Poznańskich.

— Bezpieczne chodniki.

(t) Nie pierwszy i nie ostatni raz donosimy na tem miejscu o bezprzykładnej lekcewadze panów kamieniczników zdrowia i życia ludzkiego. Nawet rozporządzenie władzy nie skłania ich do posypywania chodników piaskiem, czego dowodem jest fakt, że wczoraj mimo niesłizgawicy zwichnął rękę w ramieniu Władysław Krawczyk. Miało to miejsce na ul. Piotrkowskiej.

— Z zimna i głodu.

(t) Wczoraj o godzinie 1 po południu wezwano Pogotowie na ulicę Piotrkowską do wyczerpanego zimnem i głodem Dawida Boreastejuna.

— W cztery godziny potem udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe Iekowi Jakubowiczowi, który padł bez sił na ulicy Zachodniej przed bramą domu nr. 24. J. dłuższy czas pozostaje bez pracy.

— Mniej więcej o tej samej porze znalazło Pogotowie na Nowym Rynku zamarzonego człowieka lat około 45. W stanie nieprzytomnym odwiezło go Pogotowie do szpitala Poznańskich. Nazwiska jego nie ustalono.

—o—

Zawiadomienia.

Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Dziś po raz 1-szy ujrzy światło kinietów znakomita sztuka Piotra Wolffa p. t. „Wiek miłości”.

Dyrekcja i reżyserja dotęły wszelkich starań, aby piękna, pełna subtelności humoru i sentymentu zarazem sztuka ta doznała tego samego przyjęcia i zdobyła tak długo trwałe powodzenie, jakim cieszy się na wszystkich wielkich scenach.

Sztuka ta grana w Warszawie 53 razy z rzędu, doznawała wyjątkowego powodzenia.

Obsada ról pierwszorzędnymi siłami, śród których p. Stefanja Gromnicka odtworzy jedną z głównych postaci, wystawa, którą zawsze celuje teatr Polski, wspaniałe toalety artystek dodają więcej jeszcze uroku dzisiejszej premierze.

— Jutro po cenach popularnych wspaniała sztuka Baha „Dzięci”.

— W sobotę o godz. 4-ej po poł. po cenach najniższych „Dobrze skrojony frak”; wiecz. o godz. 8-ej m. 15 po raz drugi „Wiek miłości”.

— W niedzielę o godz. 3 i pół po poł. „Cyganeria Warszawska”, wiecz. o godz. 8-ej m. 15 po raz trzeci „Wiek miłości”.

— Najbliższą nowością będzie oryginalna komedia Bolesława Gorczyńskiego p. t. „Poeci się żenią”, następnie zaś ukaże się nigdzie u nas niegrana tragedia Adama Asnyka p. t. „Kiejstut”, którą dyrekcja wyposaża w bogate stylowe dekoracje i kostiumy.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś w czwartek po cenach zwyczajnych „Pani Walewska” sztuka historyczna w 5-ciu aktach Gasiorowskiego, która zyskała ogromny sukces dzięki występowi p. J. Popławskiego, który znakomicie odtwarza postać Napoleona.

— W piątek po cenach zwyczajnych „Pani Walewska”.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Potęga ciemnoty”.

— Najbliższą nowością, która ukaże się w sobotę wieczorem będzie doskonały wokal z śpiewami i tańcami p. t. „Żonaty kawaler” Buchbindera z muzyką Kratzerza.

Treść sztuki zabawna rozgrywa się pomiędzy małżonkami, którzy pod pretekstem choroby przyjeżdżają do Karlsbadu gwoli zabawy i miłosnych awantur.

Muzyka lekka składająca się z piosenek kuptelów aktualnych, zajmuje i rozwesela nawet najwięcej zgorzkniałych misantropów.

Reduta aktorska będzie niewątpliwie najsympatyczniejszą zabawą, jaka kiedykolwiek odbyła się w Łodzi.

Dekoracją sali zajął się p. Butrymowicz artysta malarz, który specjalnie w tym celu przybył już z Warszawy.

Mnóstwo firm ofiarowało bezinteresownie swoją pomoc. Odbywają się próby z kabaretu.

Wogóle wre gorączkowe przygotowanie do wspaniałego przyjęcia publiczności przez artystów teatru polskiego.

Przy stoliku z niewielką liczbą pozostałych biletów w cukierni Roszkowskiego zasiądą jutro pp. Smochowska i Bachnerówna w asyście pp. Orlińskiego i Wiślańskiego.

Stow. rob. chrześcijan. Dnia 2 lutego r. b. w niedzielę odbędzie się pogadanka dla członków i ich rodzin w Domu ludowym przy ul. Przejazd nr. 34 p. n. „Marjański wieczór”.

Początek o godz. 7 wieczorem.

Z cechu czeladzi pończoszniczych. Dnia 2 lutego o godzinie 2 po południu w gospodzie czeladzi pończoszniczych, przy ul. Mikołajewskiej № 79, odbędzie się miesięczne zebranie pod przewodnictwem starszego czeladnika Piotra Burgrafa w obecności podstarszego Stanisława Grabowskiego, Starsi zwracają za naszym pośrednictwem uwagę członkom, aby nie zalegali w opłacaniu składek.

Do komitetu na rok 1913 zostali wybrani przedstawiciele z fabryki Winkler, Gertner i Borman, W. Kujat 6 głosami, z fabryki A. Aurycha S. Uznański jednogłośnie, z fabryki Hirszberga i Wilezyńskiego F. Kołodziejki 15-tu głosami, R. Kobas 10 głosami i R. Kajzer 12 głosami, z fabryki T. Titza O. Zalin jednogłośnie, z fabryki S. Rajchera G. Szalm 5 głosami, z fabryki R. Lipzica A. Mantaj 6 głosami z fabryki Niedźwiedzińskiego i Dzieciabors A. Lisowski jednogłośnie, z fabryki A. Dąbego I. Hake 5 głosami, z fabryki Phlihaio G. Ludwig 3 głosami i od pojedyncze pracujących G. Henius i O. Folgnier.

Z Tow. krajoznawczego. Ponieważ wyznaczone na d. 26 b. m. ogólne zebranie czeladzi Towarzystwa krajoznawczego nie doszło do skutku dla przyczyn, od zarządu niezależnych nowy termin ogólnego zebrania zarząd wyznaczył na d. 2 lutego o godz. 4-ej po południu, w lokalu własnym (Piotrkowska 91), porządkiem dziennym, wyszczególnionym w imiennych zaproszeniach, rozłożonych w swoim czasie wszystkim członkom Towarzystwa.

Ponowne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Z Tow. zwolenników sportu. W sobotę d. 1 lutego w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 odbędzie się ostatnia w tym karnawale zabawa taneczna dla członków Tow., ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

Zabawa ta tak, jak wszystkie w obsyry karnawale, zapowiada się świetnie; cały łódzki świat sportowy wybiera się na nią.

—o—

Nowe spółki

—o—

(w) Na mocy aktu, sporządzonego przez rejenta Nieznańskiego, między Pinkusem Winterem i Bruno Minchbergiem zawarta została spółka pod firmą: „P. Winter i B. Minchberg” w celu prowadzenia w m. Łodzi składu od padków bawełnianych.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 15,000 rb., z których 5,000 rb. zostały wniesione przez Wintera, a 10,000 rb. przez Minchberga.

Spółka zawarta została na 1 rok, licząc od dnia 11 grudnia 1912 r.

Weksele i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpisywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

— Na mocy aktu, sporządzonego przez warszawskiego rejenta Rogozińskiego, między Jakóblem-Abramem Zavoem i Abramem Lewinsonem, zawarta została spółka pod firmą: „Towarzystwo Ekler-Zavon i S-ka” w celu prowadzenia w Łodzi fabryki czekolady, cukierków i biszkoptów.

Spółka została zawarta na trzy lata, licząc od dnia 7 grudnia 1912 r.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 2,000 rb. wniesionych przez stowarzyszonych w równych częściach.

Weksele i wogóle wszelkie zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpisywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

— Na mocy aktu, sporządzonego przez rejenta Żyźniewskiego, między Michałem Perle i Fajgą Ader zawarta została spółka pod firmą: „T. Ader i S-ka” w celu prowadzenia w Łodzi handlu przędzą.

Spółka została zawarta na rok jeden, licząc od dnia 4 grudnia 1912 r.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 2,000 rb., wniesionych przez stowarzyszonych w równych częściach.

Weksle i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania w imieniu spółki powinny być podpisywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

— Na mocy prywatnej umowy, zaświadczonej przez rejeanta Trojanowskiego, między Józefem Monszajem i Herszem Nicińskim zawarta została spółka pod firmą: „H. Niciński i S-ka” w celu prowadzenia w Pabjanicach fabryki wyrobów weinianych.

Spółka została zawarta na trzy lata, licząc od dnia 19 listopada 1912 r.

Niciński wniósł do spółki 16,000 rb. gotowizny, a Monszaj—swą pracę i wiedzę.

Weksle i wszelkie innego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki powinny być podpisywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

—

Ostatnia poczta.

Samorząd miejski.

PETERSBURG. Komisja Rady państwa rozpatrywała punkt dotyczący wyborów w projekcie ustawy miejskiej w Królestwie Polskim.

Członkowie prawicowi komisji w celu zmniejszenia liczby radnych polaków, a powiększenia rosyjskich zaproponowali podnieść podwójnie cenzus majątkowy dla Warszawy, Łodzi, Lublina i Sosnowca. Projekt ten przeciw większości głosów upadł.

Wobec tego Stizinskij, zaproponował, aby w miastach miał prawo wybierać każdy rosyjanin, opłacający jakikolwiek podatek. Ale i ten projekt komisja odrzuciła.

Obiegany generał.

NOWY JORK. Generał Stokles sprze-niewierzył znaczne pieniądze rządowe i miał być aresztowany. Dowiedziawszy się o tem generał Sicklez zabarykadował się w swoim mieszkaniu, uzbroid służbę i postanowił policji nie wpuścić do swego mieszkania. Policja oblega dotąd dom generała.

Różne.

LONDYN. Korespondent „Daily Mail”, miał rozmowę z wielkim wazirem Machmut Szefkiet paszą, który opowiedział o swoim programie rządów. Między innymi powiedział, że młodoturcy sami są winni, że mało mają przyjaciół, obiecywali dużo, a mało dokonali, obecnie jednakże zabiorą się do pracy, zaprowadzą ład i porządek i postarają się o dobrobyt ludu oraz zaprowadzą lepszą administrację.

WIEDEN. Przywódca kadetów Milukow wracając z podróży z Balkan przez Wiedeń udzielił informacji korespondentowi „Neue Fr. Pr.”. Zaznacza, że wojna bałkańska jest nieunikniona, jeżeli kwestja Adrijanopola nie będzie w myśl Bułgarii załatwiona: Bułgaria poniosła zbyt wielkie ofiary, ażeby zrezygnować z żądań co do Adrijanopola. Zgoda i jedność mocarstw europejskich może tylko zapobiedz tej wojnie, nieprawdą jest zresztą, że Rosja chce przedsięwziąć na własną rękę akcje demonstracyjną.

BERLIN. Wczorajsze zajęcia w komisji budżetowej, spowodowane przez większość, składającą się z polaków, centrowców i socjalistów, która odrzuciła dodatki kresowe dla urzędników pocztowych, wywołały baczność uwagę i liczne komentarze w prasie niemieckiej.

„Berliner Morgenpost” pisze, że uchwała wczorajsza jest przygrzywką do dzisiejszych rozpraw o wyłączeniu. Na rozprawach będzie niewątpliwie ta sama ilość posłów, która była przeciwna wyłączeniu, a następnie zastosowaniu wyłączenia. W dzisiejszych czasach politycznego napięcia, kiedy polacy nabrali znaczenia nazewnątr i wewnątrz Niemiec, zastosowanie wyłączenia było nie na miejscu.

Obecnie wszystko przemawia za tem, że na dzisiejszem posiedzeniu uchwalone zostanie votum nieufności dla rządu. Wniosek postawią socjaliści, lub polacy. Za wnioskiem nieufności ogłosi się dwie trzecie, lub nawet może trzy czwarte posłów, ponieważ przeciwko wyłączeniu i za wnioskiem głosować będą polacy, centrowcy, postępowcy, dążący i socjaliści, mając przeciw sobie tylko narodowych liberałów i konserwatyistów.

Wprawdzie w komisji budżetowej postępowcy głosowali za dodatkami kresowymi, lecz nie ze względów antypolskich, tylko z powodu wrastającej drożyzny, zaś na dzisiejszym posiedzeniu postępowcy oddadzą swe głosy razem z opozycją.

Socjalistyczny „Vorwärts” w sprawie dodatków kresowych zamieszcza artykuł, nazywając dodatki te znieuwadżonym środkiem politycznym. Twierdzi on, że przy tej sposobności może być omówiona cała polityka antypolska i wogóle polityka pruska.

„Berliner Tageblatt” pisze, iż polakom nie będzie trudno uzyskać podpisy pod wa-

skiem o nieufności dla rządu. Polaków jest 18, zaś resztę podpisów dadzą centrowcy, którzy już podpisali interpelację w sprawie wyłączenia.

PARYŻ. Przedstawiciel „W. T.” w Paryżu rozmawiał z posłem bułgarskim, Nikiforem, który oświadczył, że jeśli Turcja nie odda Adrijanopola, to nie może być mowy o zawarciu pokoju i wojna jest nieunikniona. Nasza armja, mówił poseł, jest zupełnie gotowa i oczekuje tylko na hasło do walki. Każdy dzień, który Turcja zwleka z zawarciem pokoju i trwa w bezcelowym uporze, powiększa tylko w ogromny sposób sumy odszkodowania, jakiego zażąda Bułgaria i państwa związkowe. Jednolitość i łączność sojuszu bałkańskiego nie została naruszona. Turcja nie może liczyć także na spór bułgarsko-rumuński. Wprawdzie ludność obu krajów jest wzburzona, lecz w kołach rządowych obu państw panuje zupełna zgoda i wszelkie pogłoski o wojnie rumuńsko-bułgarskiej są pro prostu śmieszne.

O stosunku Rosji do Bułgarii dyplomata oświadczył, iż Rosja nie przyrzekała swego poparcia Bułgarii, którego zresztą ta ostatnia nie potrzebuje. Nie wierzymy jakoby Rosja chciała wtargnąć do Armenji i do innych prowincji azjatyckich Turcji. Jedno tylko niepokoi Bułgarię, to niejasne stanowisko Austrii.

KONSTANTYNOPOL. Utrzymuje się tutaj pogłoska, że między zwolennikami młodoturków a zwolennikami zamordowanego Nazima paszy wybuchły na linii Czataldża poważne zaburzenia; miały się tam odbyć nawet krwawe starcia.

Potwierdzenia tej pogłoski dotychczas brak. Taalat bej udał się do obozu czataldżyńskiego.

BERLIN. Wiadomość, jakoby Abuk pasza na czele 4 korpusu miał wkroczyć do Konstantynopola, aby pomścić śmierć Nazima paszy oraz obalić rząd nowy, uważana jest tutaj za prawdopodobną.

BRESZT. Torpedowiec „Durandal” najeżdżał pod Brestem na łódź podwodną „Rubi”. „Durandal” został uszkodzony.

PARYŻ. Ambasador francuski Bonpars w Konstantynopolu żądał wysłania 2 dobre uzbrojonych krawowników na morze Marmaza. Rząd francuski uczynił za-dochę temu żądaniu. Francja motywuje wysłanie krawowników tem, że chodzi o obronę poddanych francuskich w Konstantynopolu, którzy zagrożeni są obecnym wrogim nastrojem ludności tureckiej.

GIBRALTAR. Krawownik „Aryll” otrzymał rozkaz udania się na wody tureckie.

—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W sobotę w „Rozwoju” ks. Albrecht zamieścił odezwe w sprawie nieszczęśliwego położenia, w jakim znajduje się córka po generale Sowińskim i w odezwie tej nawołuje do ofiar na jej rzecz.

Jako świadomy obywatel położenia w jakim się Pani Sowińska znajduje, uważam za swój obowiązek wyjaśnić rzeczywisty stan.

Przedewszystkiem Pani Sowińska nie jest córką generała Sowińskiego, lecz wdową po wnuku generała. Następnie ma dzieci, których warunki materialne w zupełności pozwalają na wyżywienie matki.

Powyższe wyjaśnienie umieszczam dlatego, gdyż uważam, że setki ludzi w dzisiejszem trudnem położeniu znajduje się w daleko gorszych warunkach materialnych, aniżeli Pani Sowińska.

Z poważaniem
Antoni Rogaski.

—

Telegramy.

(Tel. agencji Wat z 29 stycznia)

—

Kurłów generał-gubernatorem.

PETERSBURG. „Nowoje Wremia” donosi, że b. wiceminister, generał Kurłów, ma być mianowany generał-gubernatorem na kresach państwa, o które kresy chodzi, dziennik nie informuje.

Patryjarchat.

PETERSBURG. Dzisiejsze „Nowoje Wremia” zapewnia w formie kategorycznej, że dn. 21-go lutego st. st. będzie wskrzeszony patryjarchat.

Sytuacja polityczna.

PETERSBURG. Rada bankierów zwróciła się do prezesa ministrów, Kokowcowa,

z prośbą o wyjaśnienie w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

Prezes ministrów uspakajał bankierów, zapewniając, iż pokój będzie zawarty w tych dniach. Takie same oświadczenie uczynił Kokowcowa wczoraj na zebraniu u hr. Witte.

Reforma policji.

PETERSBURG. Poprawki w projekcie reformy policji, opracowane przez ministra Maklakowa, dotyczą stosunków gubernatorów z zarządami żandarmerji.

Obłęd ózy wandalizm?

MOSKWA. W tutejszej galerji obrazów, zwanej Tretjakowską, znajdował się słynny obraz znakomitego malarza rosyjskiego Riepina p. n. „Iwan Groźny zabija swego syna”.

Dziś zrana wszedł do sali jakiś mężczyzna lat około 30, który co jakiś czas podchodził do obrazu i przyglądał się, przy-czem wykonywał jakieś ruchy nerwowe.

Nagle ów jegomość wy dobył nóż z zanadrza i trzema uderzeniami pociął płótno w trzech miejscach.

Dokonawszy tego wandalizmu, zło-czynca usiłował wybiec, lecz służba rzuciła się w pogoń i ujęła go.

Przyprowadzony do kancelarji oświadczył głupkowi, że jest chorym synem Bałaszowa, malarza, zarazem właściciela domu.

Dalej podał, że ma lat 29.

PETERSBURG. Wiadomość o pocięciu obrazu Riepina w Moskwie sprawiła w tutejszem Towarzystwie sztuk pięknych wrażenie oszałamiające.

Dzieło to uważane jest za klejnot sztuki malarskiej.

Obraz malowany był przez Riepina w r. 1880.

Walki bratobójcze.

BERLIN. Z Konstantynopola donoszą, że podczas walk bratobójczych pod Czataldżą zginęło dotychczas 30, rany zaś odniosło 100 żołnierzy tureckich.

Pojedynek mocarstw.

BIAŁOGROD. Tutejsza „Prawda” podaje sensacyjną wiadomość z kół dyplomatycznych, że w obecnym pojedynku mocarstw trójporozumienie musi skapitulować przed trójprzymierzem, albo deponować do wojny. Oczywiście, trójporozumienie zgodzi się prędzej na kapitulację. W razie jednak zwycięstwa wojny, staraniem Austrii byłoby zajęcie sandżaku Nowobazarskiego.

Zneutralizowanie Saloniki.

BIAŁOGROD. „Politika” donosi, że wiedeńskie kółka polityczne, oraz kółka żydowskie popierają prośbę pewnej liczby obywateli salonickich, wystosowaną do londyńskiej konferencji.

Znaczny zapis.

POZNAN. Z Chojnic dwuosza, że zmarły tam brat posła do parlamentu niemieckiego, Sikorskiego, zapisał w testamencie milion marek na wsparcia dla ubogich studentów polaków.

Zgon Moreta.

MADRYT. Zmarł tu były prezes ministrów, Moret.

Zbrojenie się Serbji.

BIAŁOGROD. Pomimo pogłosek o pokojowym zwrocie w gabinecie białogrodzkim, Serbja czyni nadal przygotowania wojenne, gromadząc nadal zapasy amunicji w wielkich ilościach.

Wyróżnienie.

BUDAPESZT. Prezes gabinetu węgierskiego, Lukacs, ma podobno otrzymać tytuł hrabięgo.

Rządy młodoturków.

KONSTANTYNOPOL. Stronnictwo młodoturckie zarządziło nieustanną straż wojskową w pobliżu ambasad, aby przeszkodzić w ucieczce tych ze stronników dawnego rządu, którzy w ogólnym popochu schronili się pod opiekę obecnej dyplomacji.

KONSTANTYNOPOL. Młodoturcy zamierzają zorganizować popolite ruszenie dla obrony Adrijanopola.

—

Ostatnie telegramy. (Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)

SOFJA. Rada ministrów bułgarskich odbyła wczoraj bardzo ważne posiedzenie. Po posiedzeniu wysłano telegraficznie polecenie głównemu komendantowi armji, aby wypowiedział traktat o zawieszeniu broni.

POZNAN. Komisja kolonizacyjna nabyła majątek Podolin, obszaru 2100 ha. za półtora miliona marek.

Posiadłość ta stanowiła dotychczas własność Niemca.

WIEDEN. W tutejszych kołach poinformowanych oczekują rozpoczęcia działań wojennych za 4 dni.

WIEDEN. W tutejszych kołach politycznych zerwanie rokowań wywołało zdziwienie. Koła dyplomatyczne nie mogą zrozumieć dlaczego delegaci państw bałkańskich już wczoraj zerwali rokowania, nie oczekując na odpowiedź Turcji, sądzą jednakże, że rokowania zostaną jeszcze podjęte.

BIAŁOGROD. Urzędowa „Samouprawa” udziela nagany prasie serbskiej za to, że atakuje takie państwa, jak Niemcy i Austrija. Pismo twierdzi, że napażanie na te państwa za to, że popierają Turcję, nie wyjdzie na korzyść interesom Serbji, lecz przeciwnie jest dla niej w najwyższym stopniu szkodliwe.

BERLIN.—Cała poranna prasa berlińska zajmuje się żywo w licznych artykułach wczorajszą debatą nad interpelacją polską w parlamencie.

Znakomity artykuł zamieszcza socjalistyczny „Vorwärts”, który zaczyna swój artykuł od słów „Junkrowie pruscy nie znoszą polaków, lecz zabierają chętnie ich majątek”. To krótkie zdanie zawiera całą treść antypolskiej polityki junkierskiej.

W dalszym ciągu pismo nazywa tą politykę absolutyzmem junkrów pruskich, który prowadzi do gwałtów wobec narodu polskiego. Temu absolutyzmowi nadano formy prawa.

PARYŻ.—Dzienniki potwierdzają wiadomość, że nota turecka zawierać będzie propozycję neutralizacji Adrijanopola. Forteca ma być rozbrojona i ustanowiony specjalny zarząd miasta, na wzór zarządu autonomicznego. Sprawę wysp na morzu Egejskiem Turcja pozostawia do rozstrzygnięcia mocarstw.

LONDYN. Nota, zwiastująca Turcji zerwanie rokowań pokojowych ma brzmienie następujące:

„Do ich ekscelencji pełnomocników delegatów Wysokiej Porty na konferencji pokojowej w Londynie.

Ponieważ pełnomocnicy państw bałkańskich od czasu zawieszenia prac konferencji pokojowej napróżno czekali przez trzy tygodnie pełnomocników otomańskich na swoje żądanie i ponieważ jak się zdaje, ostatnie zajęcia w Konstantynopolu usunęły nadzieję zawarcia pokoju, widzą się zmuszeni, ku wielkiemu swemu ubolewaniu, do oświadczenia, iż zerwali z dniem 28 grudnia nawiazane w dniu 16-ym grudnia rokowania o pokój w Londynie”.

Jako pierwszy podpisał notę szef delegacji bułgarskiej Danev, poczem złożyli swoje podpisy szefowie wszystkich delegacji. Szefowi delegacji tureckiej Reszydowi-paszy, wręczył notę z polecenia Nowakowicza poseł Gruicz. Reszyd-pasza, przyjmując notę oświadczył tylko krótko, że notę tę doręczy swemu rządowi.

PARYŻ.—„Temps” donosi z Petersburga, że banki rosyjskie zamierzają wycofać część złota, znajdującego się w bankach niemieckich na sumę 600,000,000 rb.

Wycofanie nastąpi nie wskutek rozkazu ministerjum skarbu, lecz banki prywatne postanowiły wycofać te pieniądze.

BERLIN.—Zawieszenie rokowań pokojowych przyjęto tu ze zdenerwowaniem. Prasa niemiecka rzuciła się na państwa bałkańskie i stara się je ośmieszyć, uważając politykę państw bałkańskich za „bluff”. „Berl. Tagebl.” wyraża przekonanie, że zerwanie rokowań pokojowych przez delegatów państw bałkańskich nastąpiło pod wpływem wiadomości o zaburzeniach w armji tureckiej pod Czataldżą.

PARYZ — „Echo de Paris” donosi, że Rumunja zaciąga pożyczkę w wysokości 50,000,000 marek w Niemczech, która ma być użyta na zakupienie w Niemczech zapasów wojennych. W ten sposób pieniądze te nie wyjdą zupełnie z kraju.

PARYŻ. — „Tems” donosi, że działania wojenne rozpoczną się [od ataku na Adria-
nopol.

Przed zdobyciem Adria-nopola, [bułgarzy
nie rozpoczną działań przeciwko Czataldzy, po-
nieważ do zdobycia jej potrzebne są ciężkie
działa, które obecnie znajdują się pod Adria-
nopolem.

Bombardowanie miasta rozpocznie się w
niedzielę.

—o—

Rozmaitości.

Influenza i zapalenie ślepej kieszki.

Ostatnie roczne sprawozdanie pruskiej
Rady medycznej zawiera ciekawy pogląd na
ściśłą łączność między influencją a zapale-
niem ślepej kieszki. „Wzrost epidemii in-
fluenzy potęguje liczbę wypadków zapale-
nia ślepej kieszki, tak, że przyjęcie trzeba
ściśle związek między temi oboma choro-
bami” — oto kwintesencja z długiego wy-
wodu sprawozdania.

Jeden z najpoważniejszych profesorów
wiedeńskich, interpelowany w tej sprawie
odwiał: „Już oddawna zaobserwowano przy sil-
niejszych przejawach chorób zakaźnych, jak
influenza i angina, nagły przyrost wypad-
ków zapalenia ślepej kieszki, co tłumaczono
sobie faktem, iż zapalenie wywołują ciała
trujące, powstałe w organizmie skutkiem
choroby zakaźnej. Przypuszczenia, w jaki
sposób trucizna dostaje się do ślepej kieszki
są różne. Jedni twierdzą, iż przy zapaleniu
migdałów bakterje w drodze obiegowej
krwi tam się dostają, inni natomiast dają
pierwszeństwo hipotezie, że bakterje wraz
ze śliną dostają się do kieszki odbytowej, a
stąd do kieszki ślepej.

Mimo jednak te przypuszczenia i wnio-
ski dotychczas jeszcze nie udało się uzy-
skać bezwzględnie pewnego dowodu na
ściśły związek między influencją i anginą,
a zapaleniem ślepej kieszki, jakkolwiek pra-
wie nie ulega wątpliwości, iż zarazek za-
palenia ślepej kieszki, poknięty przez pa-
cjenta, wywołuje ponowne zapalenie.

Oryginalny zakład.

W ubiegłą niedzielę stał na placu Tra-
falgarskim w Londynie ubogi odzianym-
żeczyn, trzymając w ręce paczkę bankno-
tów po 5 funt. sterl. i ofiarując je prze-
chodniom na sprzedaż po pensie. Przecho-
dnie mijali obojętnie biedaka, biorąc go
za warjata lub podejrzewając, że propono-

wane banknoty są fałszywe, albo tylko o-
brazkami reklamowymi.

A jednak banknoty były najprawdziw-
sze, biedak zaś ofiarowujący je na sprze-
daż, znanym artystą dramatycznym Elde-
rem Hearnem, który zajął się przed kil-
ku dniami w klubie Garricka, że londyń-
czyk da się wziąć na lep pierwszemu lep-
szemu oszustowi, reklamującemu głośno
swoją interes, ominie jednak biedaka, sprze-
dającego choćby najprawdziwsze banknoty
5 funtowe po pensie.

Według brzmienia zakładu, przyjętego
przez dyrektora jednego z teatrów londyń-
skich, Hearn miał sprzedać, przebrany za
ubogiego handlarza ulicznego, w przeciągu
dwu godzin co najmniej 15 banknotów.
Tymczasem po upływie tego czasu, spe-
dzzonego najpierw na placu Trafalgarskim,
następnie zaś przed znanym hotelem Pica-
dilly, wreszcie na ul. Oksfordzkiej, Hearn
sprzedał tylko trzy banknoty i wygrał za-
kład.

Dodać jeszcze należy, że z trzech
banknotów sprzedanych dwa nabyli goście
chwilowo przebywający w Londynie, mia-
nowicie pociągnięty gen. Hearn, a jeden tylko
dostał się prawdziwemu londyńczykowi,
mianowicie znanemu kupcowi futer, który
dał ubogiemu handlarzowi ulicznemu pen-
sja, nie wiedząc nawet co kupuje.

Nagły atak szału telefonistki.

Telefonistka centrali telefonicznej w
Nowym Jorku miss Daisy Florence, 17-let-
nia dziewczyna, cierpiąc na rozróż nerwo-
wy otrzymała kilkutygodniowy urlop, po
upływie którego objęła służbę na nowo.

Nagle poczęła zdradzać wielkie zde-
nerwowanie: fałszywie łączyła zgłaszają-
cych się, a nawet sama zgłaszała się do
różnych numerów, wdając się w dłuższe
rozmowy.

I tak do dyrekcji policji przesłała wi-
adomość o przybyciu do miasta niebezpiecz-
nej bandy opryszków, którzy planują wła-
manie do jednej z większych instytucji
bankowych, skutkiem czego zarządzone
nadzwyczajne środki ostrożności w banku,
a nawet aresztowano kilka zupełnie nie-
winnych osób.

Następnie pozamawiała liczne pojazdy
i właścicieli dorożek i automobilów, wielu
mężom przesłała anonimowe uwiadomienia
o rzekomej niewierności ich żon. W kilku-
dziesiąciu sklepach i przedsiębiorstwach
handlowych poczyniła wielkie obstalunki i
zamówienia.

Największe szkody poczyniła w sferach

bankierskich, podała im bowiem fałszywe
cyfry kursów zagranicznych giełd.

Po trzech prawie godzinach zorjentow-
wano się w sytuacji i zarządzono usunięcie
chorej od aparatów i przewiezienie jej do
sanatorium.

Rocznica edyktu Konstantyna Wielkiego.

Z powodu 1600-go jubileuszu dekretu
Konstantyna, cesarza rzymskiego, dekretu,
zapewniającego wolność Kościołowi kato-
lickiemu na obszarze całego państwa, uka-
zać się ma w najbliższym czasie encyklika
papieża, wzywająca cały świat katolicki do
uroczystego obchodu pamiątki zwycięstwa
Konstantyna nad Maksencjuszem w r. 312
po Chrystusie.

W Rzymie uroczystości rozpoczną się
dnia 30 marca r. b. symboliczną procesją
eucharystyczną z katedry św. Kaliksta
do bazyliki św. Sebastjana.

W dniu 6 i 13 kwietnia odbędą się
nabożeństwa w kościele św. Jana Loretań-
skiego. W trzecią zaś niedzielę odbędzie
się przy ołtarzu papieskim uroczyste nabo-
żeństwo z udziałem ciała dyplomatycznego.
W Zielone Świątki celebrować będzie w
kościółce św. Piotra nabożeństwo sam pa-
pież. Wieczorem projektowana jest ilumi-
nacja kościołów i pałaców papieskich.

Uroczystości zakończą się w dzień
Wniebowzięcia N. M. Panny. W tym samym
czasie odbędą się we wszystkich kościo-
łach katolickich na całym świecie dziek-
czynne nabożeństwa.

17-letni szpieg wojskowy.

W Lipsku skazano na 4 lata więzienia
17-letniego ucznia kupieckiego Worga, ze
Strassburga, za zdradę tajemnic wojsko-
wych. Worg kupił sobie mapę Strassburga
i okolicy i narysował na niej ze zdumie-
wającą podobno dokładnością wszelkie for-
tyfikacje tamtejsze. Znajomość ich po-
łożenia i rozkładu osiągnął on drogą mozol-
nych studjów, zwiedzając je pokryjomy,
zdejmując z nich szkice i fotografie.

Wykonawszy te mapę, Worg ofiarował
ją francuskiemu ministerstwu wojny, które

wezwało go, aby wraz ze swoim dziełem
przybył do Nancy. Tymczasem policja nie-
miecka, śledząc za innymi szpiegami, do-
stała przypadkowo do rąk listy Worga,
pisane do ministerstwa wojny w Paryżu —
i aresztowała go na ostatniej niemieckiej
stacji granicznej, w chwili, gdy chciał wsiąść
do pociągu francuskiego.

Eksperti wojskowi oświadczyli przed
sądem, że mapa Worga, świadcząca o nie-
zwykłych w tak młodym wieku zdolno-
ściach kartograficznych, a niemniej o wy-
bitnym u niego zmyśle orientacyjnym w
kwestjach strategicznych, mogła się być
stać dla twierdzy strassburskiej bardzo nie-
bezpieczną. Wobec tego sąd skazał go na
wysoką karę więzienną. Worg bronił się
sam i podobno bardzo zrećnie.

Z ostatniej chwili.

Otwarcie Nowego Teatru Polskiego w Warszawie.

WARSZAWA. Inauguracyjne przed-
stawienie „Irydiona” w Nowym Teatrze
Polskim, było wielkim hymnem o przepięk-
nych ramach na cześć nieśmiertelnego Zy-
gmunta.

Szczegóły jutro.

Ofiary.

Na pozabawionych pracy: Dr. T. rb. 2.
N. N. za użycie telefonu kop. 20.

Do wynajęcia przy rodzale 1, 2
3 pokoje z meblami, lub bez, z
ogrzewaniem i elektrycznym oświe-
tleniem, Cegielińska 36 m. 7, drugi
dom od ul. Piotrkowskiej. 926-5-3

Zaginął wyżeł biały z plamą
ciemno-brązową, ogon obcięty.
Odprowadzić ul. Piotrkowska № 89-
m. 11 za nagrodą. Nieprawy właściciel
będzie karany sądownie. 941-2-

Dobrze znany smakoszem łódzkim SKŁAD WĘDLIN
JANA KIJAKA
zawiadamia Sz. Klientele, że dnia 30-go b. m. otwiera filję przy ul. Piotrkow-
skiej 71.
Przy filji urządzone jest elegancki **gabinet dla śniadań** w którym Szanow-
nej Klienteli podawane będą ciepłe wędliny i herbata po niskich cenach.
25 proc. z lat. 1 d. firma ofiaruje na wpisy dla uczniów Szkoły Hand. przy ul. Dzielnej.

HYGIENICZNE WY-
ROBY GUMOWE „PREZERWATYWY“
Gwarancja trwałości, towar świeży. 693-25-4
CENA: „Ramzes” 90 kop. za tuzin
„Neverip” 80 „ „ „ „
„Radium” 1,25 „ „ „ „
„Tamson” 1,- „ „ „ „ i t. p.
Najnowsze prezerwatywy damskie. Najnowsze zagraniczne środki
lecnicze dla wenerycznych chorych.
SKŁAD APTECZNY
Wł. COHNA Mikołajewska Nr. 29.

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.
BAUME BENGUÉ
WYLECZENIE ZUPEŁNE
PODAGRY — REUMATYZMU
NEURALGII
Cena: 1 r. 20 k. Cena: 1 r. 20 k.
Skład główny: Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska 33.

Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich
Ul. Inżynierska № 1.
Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i kój i
szmalc topiony, do celów tech. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczkę
mięso-kostną, na karm dla ryb, tucz- Włosień tapicerski dezyn-
fekowany w kilku wyborowych Szczecinie suchą i Łód sztuczny
po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592-0

Wszechświatowej
sławy „SIMI” (PLYN) Udelikatnia skórę,
usuwa wagi, pieg, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. : Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbný
flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

865-3
NESTOR SOAP
MYDŁO DO PRANIA
wyrobu
Newskiego Towarzystwa
Stearynowego
w Petersburgu.
Najtańsze.
Najhygieniczniejsze.
Najpraktyczniejsze.
Dostać wszędzie.
Wystrzegaj się
falszyfikatów.

Obiady gospodarskie od 35 kopiejek
od 12-3. Główna 17 m. 18. 944

W niedzielę o g. 5 w. zginęła
dziewczynka lat 3 „Janina” ubrana
w szarą sukienkę, w chustce na głowie
i szyl. Odprowadzić proszę: No-
waka 8, (Bałuty). 939-1
Paulina córka Marcina, Careck
zgubiła paszport, wydany przez
wójta gminy Kłoczew, pow. garwoliń-
skiego, siedleckiej gub. za № 503.
934-3-2

Warszawska miejska
Szkoła położnicza
Kurs roczny, opłata 100 rb.
w 2 częściach. Zapis no-
wych uczenic trwa cały rok.
Liczba uczenic ograniczona.
Rok szkolny zaczyna się 1 kwietnia i
1 października. Podania i dowody
składać w Wydziale Szpitalnym
magistratu miasta Warszawy, Kra-
kowskie Przedmieście nr. 60, tamże
należy się zwracać po wszelkie wi-
adomości i po ustawę.
Swiadectwo szkoły daje prawo
praktyki w całym państwie. 833

MATERJALY
na ubrania i palta
jak również na damskie KOSTJUMY
W WIELKIM WYBORZE i PO CENACH
PRZYSTĘPNYCH
G. A. RESTEL i S-ka
SKŁAD SUKNA
100 ul. PIOTRKOWSKA 100.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie
HERBATA z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najslawniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez De-
partament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest
jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten,
przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, ude-
rzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przy
wraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapa-
lenia płuc, influenzy i choleryny.
Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą:
Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z dołączeniem na kosztu
przesyłki. Wystrzegaj się falszyfikatów i podrabianych etykiet!
642-52-5

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
Łódź, ulica Juliusza № 14.
Telefon 10-80.

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo

Filje piekarni: Piórkowska 76, 112, 144, 278; Cegielniana 44; Widzewska 150, 48; Południowa 24; Konstancyńska 8; Zgierska 18; Mikołajewska 23; Długa 11.

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piórkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznej wchodzącej po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak
21-104-18 Piórkowska 88, w podwórzu.

W. Salwa

Dzielna № 4. :: Telefon № 14-99.

Poleca KWIATY ŚWIEŻE CIĘTE I DONICZKOWE.
WIĄZANKI PODRÓŻNE, BUKIETY, KOSZE I WIENCE

Wykonanie gustowne, ceny niskie.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piórkowska № 76.

Piórkowska № 309 (Górny Rynek).

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1913 na

ŚWIAT TEATRALNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TEATRALNYM
wychodzący w Warszawie pod redakcją

Władysława Kopczeńskiego.

Rozpoczynając II rok wydawnictwa redakcja rozszerza znacznie treść i rozmiar pisma, przekształcając je z miesięcznika na dwutygodnik, oraz wprowadzając dział ilustrowany. Przez to pismo staje się

największym pismem teatralnym polskim

o także jedynym, które obejmuje

całokształt zjawisk i spraw teatralnych.

Na treść pisma bowiem składają się artykuły naukowe i literackie o teatrze i dramacie, sprawozdania i korespondencje nie tylko ze wszystkich teatrów polskich, ale i z zagranicznych, plany i projekty inscenizacji, pamiętniki i wspomnienia, beletrystyka, obszerna kronika ruchu teatralnego polskiego i obcego, przegląd prasy i t. d.

Pismo jest zarazem organem Związku Artystów i Artystek Teatrów Polskich i specjalny dział poświęca omawianiu zawodowych i organizacyjnych spraw aktorstwa polskiego.

Przedpłata na „Świat Teatralny“ wynosi:

	Rocznie	Półroc.	Kwart.	Członkowie
W Warszawie	4 rb. — k.	2 r. — k.	1 — k.	Związku
Na prowincji	4 rb. 80 k.	2 r. 40 k.	1 20 k.	otrzymują
Zagranicą	5 rb. 40 k.	2 r. 70 k.	1 35 k.	pismo bez-
				płatnie.

Za odnośnienie do domu 10 kop. kwartalnie.
Pojedynczy numer 20 k.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, Smolna 34. № tel. 280-92.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU
PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STARO-
ŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW

:: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“
po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.



**Pan
szuka
posady?**

lub chce zmienić obec-
ną? W takim razie za-
interesuje Pana fakt, że
Dwutygodnik „Informator
Przemysłowo-Handlowy“ w Sosnowcu, który
zostaje stale rozsyłanym
w tysiącach egzemplarzy
do zakładów przemysłowych
i handlowych całego Królestwa,
umieści bezpłatnie 3-krotne
Pańskie ogłoszenie wielk. 30x60 mm.

Adres: Informator
Przemysłowo-Handlowy
Sosnowice, Główna 22.

ZAKŁAD

tapicersko-dekoracyjny

J. Fogelsang

ZIELONA 6.

Poleca w wielkim wyborze gotowe
motoony solidnej roboty.

Tempora mutantur.

Dawniej mówiono z nutką w
głosie flikiwą,

— Weźcie to sobie mój człecze,
na piwo—

Dzisiaj zaś inaczej dźwięczy
taka mowa:

— Weź sobie to, człecze, na
Koniak Szustowa!

Ogłoszenia drobne.

Fortepiany pianina, nowe, używane,
gramofony, najtaniej na raty poleca
Chodkowski Mikołajewska 25.
911-6-3

Henoch Kes zgubił paszport wydany
przez wójta gminy Radogoszcz pow.
łódzkiego. 940-3-8

Maszyny 2 Singera bębnowe prawie
nowe i maszyna pięknie szyjąca
za 16 rubli. Piórkowska 108-5.
963-3-3

Poszukuję zajęcia w składzie ap-
tecznym, woźnego. Mam lat 18, umiem
czytać i pisać. Wiadomość w
administracji „Gazety“ 943-2-2

Potrzebna agentka (panna) do
sprzedaży artykułu spożywczego.
Pensja i prowizja. Oferty pod „M. 88“
Gazeta Łódzka. 906-1-1

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa
męska i zakład freblowski z kursami
dla freblarek Karola Weigelta,
Nawrot 12. Telefon 24 05. 942

Udzielam dzieciom lekcji tanio,
oraz przyspasabiam do zakładów
naukowych. Widzewska 109-4.
923-2-2

Ciepłą odzież Getry, Kamasze-Ochroniacze
:: na nogi Getry, Kamasze-Ochroniacze
sukienne, damskie, męskie i dziecięce, różnych kolorów, oraz
wszelkie trykotaże najkorzystniej nabywać w sklepie galanterji
Morawskiego, ul. GŁÓWNA 17. 968-10-3

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

705-00-8

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki“, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę“ w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ rub. 1.

Japońskie aforyzmy kupieckie.

Niedbałość jest najgorszym ze wszystkich twych nieprzyjaciół.
Bogactwo i pomyślność są dziełmi wysiłku.
Aby zyskać dobrych pracowników, należy nie zważać na drobne wady.

FABRYKA SZTUCZNYCH LIŚCI I KWIATÓW W. P. Poszepczyńskiego

Zatwierdzona przez władzę wyższą na Szkołę Rzemieślniczą kwiatów i liści sztucznych w Łodzi, Długa № 105.

Przyjmuje uczennice bez różnicy wieku na dogodnych warunkach, kurs roczny. Po ukończeniu wydaje dyplomy, wykład praktyczny przez specjalistów, sumienny, ceny przystępne.

W szkole mojej wyrabia się kwiaty różnej dobroci od najwzyczajniejszych do najgustowniejszych, ubieram kosze, wianki na obrazy i lustra, wieńce pogrzebowe, bukiety, doniczki, palmy pokojowe; przyjmuję i urządzam różne dekoracje w zakresie kwiatarstwa wchodzące, przyjmuję różne materiały do wycinania na różne wzorki kwiatów. Szkoła zaopatrzona w różne maszyny i przybory do kwiatów, duży wybór różnych liści gatunków i kolorów zawsze na składzie.

Polecając się łaskawej pamięci

558 19

Z poważaniem **W. P. Poszepczyński.**

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL“, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje bieliźnie śnieżną białą, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

744-100-5.

Doskonali w smaku
„Koniak Imperial“

Żądać wszędzie.

787-20-28

„CASINO”

Orkiestra koncertowa „SEXTET”

Między innymi.

Do Piątku 31 Stycznia włącznie Tragedja dusz

Wspaniały dramat w 2 aktach „Film d'arte” „Italiana”.
Pierwszy obraz w naturalnych kolorach.

Narzeczeni miss Ketty
wyborna komedia amerykańska

Surowy czyn

Dramat w 1 akcie w wykonaniu najlepszych amerykańskich artystów,

„ODEON”

Do piątku włącznie.

Najstynniejszego w świecie kinematograficznym tragik CAPOZZI

w 2 aktowym sensacyjnym dramacie.

Zagrobowa tajemnica

Nie podpatruj! komiczne | Tygodnik ilustrowany i wiele innych obrazów.
ostatnie wydarzenia.

NAD PROGRAM:

Rozkosz zabiła miłość | dramat w 2-ach częściach. w wykon. art Kopenhaskich.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 — 2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby dzieci miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2, pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie matek. Porada 50 kop.

Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.
Tel. 28-39.

Lecznica ze stałymi łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 801-52-35



RZEŻĄCZKA (Tryper)

Jeżeli Pan leczył się bezskutecznie zastrzykami, irygacją, przypiekaniem i t. p. jeżeli próbował Pan na próżno różnych środków wewnętrznych i zupełnie zwątpił już o możliwości wyleczenia się z tej uporczywej choroby, natenczas polecamy Panu kapsułki KUBENOL, które zyskały już sobie bardzo wielkie uznanie. Najbardziej zaniedbane i zastarzałe, jakoteż najcięższe formy rzeżączki (trypra), oraz jej komplikacje i następstwa, leczą się radykalnie za pomocą kapsułek KUBENOL, zarówno u mężczyzn jak i kobiet. Kapsułki KUBENOL uleczą Pana niezawodnie, bez względu na to, jak długo choroba już trwa, o czym świadczą odezwy lekarzy-specjalistów oraz nasza wieloletnia praktyka. Cena 1 pudełko Rb. 2.25 Wysyłka za zaliczeniem Skład główny: St. Petersburg, Skład Medycyno-Farmaceutyczny Towarzystwa Artyleryjska Nr. 2, Oddział N. 042 Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ostrzeżenie. Wobec wielkiej skuteczności leczniczej kapsulek KUBENOL Medycyno-Farmaceutycznego Towarzystwa oraz ich nadzwyczajnej wziętości zjawily się od nikajego czasu naśladownictwa tego preparatu, wskutek czego zaopatrujemy obecnie każde nasze pudełko powyżej umieszczoną marką fabryczną. 918-1

Krawiec męski W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysoka Nr. 29
Robota solidna. Ceny umiarkowane

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,

wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.
Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudwskiego-niemiec piciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23-78.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopielowych.
Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
Godziny przyjęć od 12-2 i od 6-8 wiecz.; dla Pań od 5-6 p. p. W niedziele od 10-11.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu. Południowa 28
Tel: 16-95. 907-12-2

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zębów mowy (jękanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 12 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11-1 i 5-7 1/2
654-12-41

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-19
akuszerka, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i 5-7 po poł.

Składy apteczne pr. farmacji R. Włodarskiego

Nawrot 54, Konstantynowska 75.
POLECAJĄ:
Środki weterynaryjne marki „E-walk”. Ostra maść, Pigułki od kaszlu, Pigułki słabo czyszczące: Płyn restytuujący, Pigułki silnie przeczyszczające, Kit do kopyt, Maść na oczy, Maść na rany, Maść na zozry, Maść od liszaju, Maść od odparzenia, Mydło karbolowe, kreolinowe, siarczane, Pastyłki na apetyt dla psów, Przysypkę do ran, Płuszc uniwersalny na kopyta. Prospekt gratis. 956-2-3

„PERFEKT”

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. Pączka 16 kop. Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. Główny skład: Łódź, ul. św. Karola 26
33-52-2 W. KNAPSKI.

Bezwarunkowo 5 lat

można nosić ubranie ze „Skóry-angielskiej” lok. od 40 kop., plusz 75 kop. lok. Posiadamy gotowe spodnie. Piotrkowska Nr. 123 m. 13. 942-3-8

Dla pań wielka okazja!

Pozostałe po zlikwidowanej fabryce płukne materiały na suknie i bluzki bajecznie tanio. Piotrkowska Nr. 123 m. 13.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12-1 i od 5-7 wiecz. 755-156-5

Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródżynie) i 914.
Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-8 pp. panie od 5-6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6